

# Ten Typ Mes, Idealny Raper

No, no, no  
No, no, no  
No, no, no, no, no  
Yyy, yyy

Pamiętam bankiety, że byłem Dysonem  
Pamiętam bankiety, że byłem Tysonem  
I takie, że z moich jaj ktoś ubił majonez  
I zostawałem na lodzie jak possypka z Lionem, o!  
Scena nie jest prawdą o mnie,  
Ani ja o polskim rapie  
Choć miałem w szachu te dzieciaki, jak polski papież

Słabo zarządzam ludźmi, nie wiem komu ufać  
Alko' też zawiodło, nie jestem z teflonu, słuchaj

(wiem) rzadziej wznosimy toasty  
Nasze owoce piękne, choć zdarzały się chwasty  
Ja wszedłem od podziemia - wylatuję penthousem  
Może stop? Na razie wcisnę pauzę

Nie jedzą ci  
Którzy słabo kłamią  
Najbardziej syci ci, co honor plamią  
Ja za często dla idei  
Krytycy z bólem jelit  
Idealny raper nie ist(nieje)  
dzą ci  
Którzy słabo kłamią  
Najbardziej syci ci, co honor plamią  
Ja za często dla idei  
Krytycy z bólem jelit  
Idealny raper nie ist

Mam pęk kluczy w kieszeni  
Niby szkolny woźny  
głó1)nie względów  
dawaj na corner  
chodźmy

(.....)

Nie jedzą ci  
Którzy słabo kłamią  
Najbardziej syci ci, co honor plamią  
Ja za często dla idei  
Krytycy z bólem jelit  
Idealny raper nie ist(nieje)  
dzą ci  
Którzy słabo kłamią  
Najbardziej syci ci, co honor plamią  
Ja za często dla idei  
Krytycy z bólem jelit  
Idealny raper nie istnieje